

Nowa konstytucja w Austrii

W uzupełnieniu artykułu wstępnego podajemy główne zasady nowej konstytucji austriackiej.

W konstytucji dotychczasowej (z października 1920) było zaznaczone wyraźnie, że Austria stanowi demokratyczną republikę i że prawo pochodzi od ludu. Oba te fundamenty dotychczasowego ustroju znikły w nowej konstytucji, do której wstęp brzmi:

„W imieniu Boga Wszechmogącego, od którego pochodzi wszelkie prawo, otrzymuje austriacki lud związkowy (Bundesvolk), celem zorganizowania się na zasadach stanowych, w obrębie własnego państwa federalistycznego opartego na chrześcijańsko-niemieckim państwie związkowym, następującą konstytucję“.

Parlamentaryzm w dotychczasowej postaci znika zupełnie. W nowym ustroju istnieć będą trzy równorzędne ciała opiniodawcze: rada stanu, złożona z 40 — 50 członków, mianowanych przez prezydenta

związku oraz pochodzące z wyboru: rada gospodarcza z 70 — 80 członków oraz rada kultury (reprezentująca interesy wyznań i oświaty) z 30 — 40 członków. Rada gospodarcza i rada kultury będą miały prawo wydawania opinii o rządowych projektach ustawodawczych, dotyczących reprezentowanych przez nie dziedzin, nadto wszystkie projekty przechodzić będą przez radę stanu. Inicjatywa prawodawcza należy jednak wyłącznie do rządu.

Istnieje nadto rada krajów, złożona z 18 członków, do której każdy kraj związkowy oraz miasto Wiedeń delegują po dwóch przedstawicieli, jednakże bez żadnych specjalnych uprawnień poza tem, że jej członkowie razem z członkami wymienionych poprzednio trzech rad biorą udział w zgromadzeniu związkowym, które ma tylko trzy zadania kompetencyjne: wybór trzech kandydatów na prezydenta związku, jego zaprzysiężenie po wyborze o-

raz decyzję o wypowiedzeniu wojny. Nadto wszystkie cztery rady wysyłają swych delegatów do parlamentu, nazwanego sejmem związkowym (Bundestag), w którym rada stanu i gospodarcza mają po 20 przedstawicieli, rada kultury 10, a rada krajów 9.

Parlament może tylko przyjąć lub odrzucić przedłożone sobie projekty rządowe, nie może w nich niczego zmieniać — chyba uchwalać wnioski, aby rząd wniósł ponownie projekt zmieniony. Dyskusji niema, dozwolone jest tylko wygłoszenie sprawozdania i kontrreferatu. Jedynie w preliminarzu budżetowym może sejm dokonywać zmian, ale tylko w terminie 6 tygodni, w przeciwnym razie budżet uznaje się za zatwierdzony w niezmienionej postaci.

Rząd, mianowany przez prezydenta związku, jest tylko przed nim odpowiedzialny — wszelka odpowiedzialność przed parlamentem odpada. Referendum ludowe ograniczone jest do nielicznych wypadków, w których rząd uzna je za stosowne. Prezydent ma nawet prawo zmieniania własnym dekretem konstytucji, byle nie naruszał podstawowych zasad nowego ustroju. Nie ma tylko (co wyraźnie podkreśla konstytucja) prawa zmieniania wyroków sądowych.

Wyboru prezydenta dokonuje zgromadzenie wszystkich naczelników gmin. Burmistrz zatem Wiednia, reprezentujący blisko trzecią część ludności całego państwa, ma na wybór jego głowy taki sam

wpływ, jak wójt najdrobniejszej gminy. Naczelnicy gmin jednak, jako spełniający pewne funkcje państwowe, muszą być zatwierdzeni przez prezydenta związku i mogą być przezeń złożeni z urzędu... Wszelkie urzędy dostępne są jedynie dla obywateli wiernych państwu (vaterlandstreue).

Samorząd krajów pozostaje, może nawet zwiększy się jego zakres, bliższe jednak określenie jego zasad i sposobu funkcjonowania pozostaje zastrzeżone do dalszych rozporządzeń rządu, podobnie jak cała rozbudowa nowego ustroju w szczegółach, przedewszystkiem określenie sposobu wyboru poszczególnych rad, a także szczegółowe unormowanie tego wszystkiego, co wstęp do nowej konstytucji ujmuje w formule „organizacji stanowej“.

Rozporządzenia te, jak i wszystkie dotychczasowe od przeszło roku, łącząc z nową konstytucją, oparte będą na dawnej ustawie wojennej z roku 1917, dającej rządowi pełnomocnictwa do wydawania dekretów z mocą ustaw. Dzięki usunięciu z dotychczasowego parlamentu socjalistów, dekret konstytucyjny został uchwalony na jego poniedziałkowym posiedzeniu głosami chrześcijańsko-społecznych i heimwehrów, przy częściowej absencji Landbundu oraz wszystkiego dwóch tylko protestach ze strony wszechniemców.

Na drodze bowiem do „Anschlussu“ nowa konstytucja stanowi nie wątpliwie poważną przeszkodę.

Samobójstwo studenta w restauracji „Victoria“

Dziś w nocy do restauracji „Victoria“ przy ul. Jasnej 26 w Warszawie, gdzie zwykle zbiera się na libacje bojówka dr. Łokietka, przybyło trzech młodych mężczyzn. Goście zajęli stolik i zamówili butelkę wódki i trzy kawy. Po kilku minutach jeden z gości, student Politechniki Warszawskiej, rodem z Katowic, 23-letni Tadeusz Słotwiński (Dzielnia 46), wyszedł do umywalni.

W kilka chwil później posługaczka umywalni Ryczkowska usłyszała wystrzał rewolwerowy. Po otwarciu drzwi znaleziono Słotwińskiego, leżącego na podłodze z przestrzeloną prawą

skronią. O wypadku zawiadomiono policję i-go komisarza i Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć. Po spisaniu protokołu zwłoki desperata przewieziono do prosektorjum.

Co było przyczyną samobójstwa, wiadomo. Towarzysze Słotwińskiego, z którymi desperat przed przyjściem do restauracji był w cukierni przy ul. Marszałkowskiej, oświadczają, że Słotwiński nie zdradzał bynajmniej zamiaru popełnienia samobójstwa. O wypadku zawiadomiono rodzinę desperata, zamieszkałą w Katowicach.

Napad żyda na Polaka-fotografa

KALISZ, 25 (tel. wł.). W Kaliszu rozpowszechniły się uliczne zdjęcia filmowe. W tem przedsięwzięciu rywalizują z sobą dwie firmy: polska p. Kędzierski i żydowska Engla („Ira“). P. Kędzierski, solidnością wykonania i punktualnością zjednął sobie uznanie i popularność nawet wśród klientów żydowskich.

W dniu 28 kwietnia r. b., gdy p. Kędzierski dokonywał zdjęć w parku miejskim, podbiegał do niego Engla, mający kilka wyroków za pobicia klientów i pracowników swoich, i pchnął pana K. w momencie, gdy

ten nastawił aparat na grupę spacerowiczów. Wymyślając ordynarne przewiski, Engla rzucił się pazurami na pana K., drapiąc go i raniąc dotkliwie po twarzy. Oczywiście i Englowi się dostało nie tylko od stającego w obronie własnej, napadniętego, lecz również otrzymał kilka szturchańców od swoich współwyznawców, którzy Engla nie nawiądzą za jego zły charakter.

Awanturkiewiczowi Englowi policja spisała protokół; niezależnie od tego p. Kędzierski skarży napastnika za pokaleczenie i zepszczenie twarzą.

Podają rękę do zgody Ukrywając kamień za pazuchą Niemieckie wydatki na lotnictwo

PARYŻ, 15. — „Petit Parisien“ w dłuższym artykule zajmuje się obliczeniami rozwojem lotnictwa niemieckiego. Podkreśla on na wstępie, że wydatki na lotnictwo i zbrojenia, które wynosiły 871 milionów w roku ubiegłym, w tym roku wzrosły do 1.354 milionów. Jednakowoż na szczególną uwagę zasługują okoliczność, że wydatki na lotnictwo w ciągu dwu lat ostatnich zostały pięciokrotnie zwiększone.

„Petit Parisien“ pisze dalej, iż wszyscy studenci szkół technicznych odbywają przeszkolenie lotnicze. Pierwotnie okres tego przeszkolenia wynosił sześć tygodni, teraz zaś został powiększony do pięciu miesięcy. W jednym tylko Berlinie pośród szturmówek jest 10 do 12 kompanii lotniczych, z których każda liczy co najmniej 50 lotników poniżej lat 20. W ogóle niemieckie przygotowania lotnicze zakrojone są na olbrzymią skalę. Niemcy rozporządzają niebywałą ilością samolotów, nie wszystkie one jednak nabyte zostały za pieniądze skarbowe, albowiem już od lat 11 różne stowarzyszenia i zakłady ofiarują państwu samoloty. Wszystkie one są jednego wzoru, a większość jest zdemontowana i znajduje się w hangarach.

Obok przeszkolenia lotniczego

w pewnych środowiskach pracuje się bardzo gorąco nad budową nowych aparatów i silników samolotowych. Jedną z fabryk samolotowych powiększyła obecnie stan zatrudnienia o 2000 robotników, przyczem to powiększenie tłumaczono zamówieniami sowieckimi na 5000 silników samolotowych. Inne fabryki, jak np. Junkersa w Dessau, zatrudniają olbrzymie ilości robotników, przyczem stale powiększa się zakres pracy i ilość pracowników. Od niedawna Niemcy fabrykują już duże samoloty bojowe.

Równocześnie zaczęto też w szeregu miejscowości, rozrzuconych po całym państwie, wznosić lotniska, których położenie jest tego rodzaju, że zgóry wiadomo, iż nie są one przeznaczone dla komunikacji cywilnej. W jednej z fabryk elektrycznych blisko Frankfurtu nad Odrą czyniono ostatnio doświadczenia z promieniami przeciwko będącym w ruchu samochodom. W niedługim czasie doświadczenia te zostaną wykonane również z samolotami

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i związane z tem przekrwienie organów podbrzusza, hemoroidy, pija po ćwierć szklanki naturalnej wódki gorzkiej „Franciszka - Józefa“ z rana i na wieczór. Pytajcie się lekarzy.

Kruk krukowi oka nie wykole Brat bratu kradnie meble

Mało która z dziedzin daje tyle pomysłowych kombinacji, co dziedzina afer oszukańczych, od których roi się ostatnimi czasy na łamach prasy i ławach sądów. Jednakże wrodzony talent nalogowych oszustów potrafi wymyślać coraz to nowsze triki.

Ostatnio wyszła najaw w Krakowie afery, której ofiarą padł Herz Schorr, obrabowany z całego niemal majątku przez swego rodzinnego brata, Samuela Schorra, w sposób niezwykle zręczny i trudny do zdemaskowania. Oto właściciel znanej firmy „Dom Meblowy — Cracovia“, mieszkającej się przy ul. Szpitalnej, Herz Schorr, w dniu 17 marca r. b. udał się na ślub siostry swojej do Strzyna. Również i brat jego, Samuel, miał wziąć udział w uroczystości weselnej siostry, lecz po namyśle zdecydował się pozostać w Krakowie i zrezygnować z rodzinnego święta. Po wyjeździe Herza S. pewnej nocy, przed magazynem firmy „Cracovia“ zajeżdża kilkanaście wozów z biura transportowego „Hermes“ i po załadunku dużej ilości mebli, odwiezło je do składów „Hermesa“. Po powrocie ze Strzyna Herz S. znalazł magazyny swoje dokładnie wypróżnione, brakło bowiem w nich urządzenia 25 pokoiów.

Ze względu na fakt, że cała ta sprawa powstała pomiędzy dwoma braćmi, przeniesiono ją z prokura-

tury przed forum sądu cywilnego, oraz zabezpieczono wywiezione meble podwójnymi zakazami: policyjnym i sądu cywilnego. Sprawa ta czekałaby długo na normalny bieg rzeczy, gdyby nie to, że meble te zaczęto sprzedawać. Cały szereg osób, łakniąc się na niską ich cenę, zakupiło sobie wytworne umeblowania.

Wobec ponownej skargi poszkodowanego pociągnięto do odpowiedzialności dyrektora firmy spedycyjnej „Hermes“, Samuela Wildstossera. Zznał on przed sądem, że meble, przywiezione mu w nocy z 17 na 18 marca z firmy „Cracovia“, tylko w niezauważonej części zostały mu dostarczone przez Samuela S. Pozostałe, w poważnej ilości 9/10 całości, oddane zostały na przechowanie przez jakąś nieznana kobietę. Wildstosser nie mógł podać ani nazwiska, ani miejsca zamieszkania owej kobiety. Zakaz policyjny i sądowy odnosił się do mebli, złożonych przez Samuela S., toteż Wildstosser nie miał podstaw prawnych, żeby przekroczyć sprzedawania pozostałych umeblowań, podanych jako własność kobiety. Sąd jednak nie dał wiary słowom dyrektora „Hermesa“ i osadził go w areszcie śledczym. Szkody Herza S. obliczane są na przeszło 50.000 zł.

NAJTRWAŁSZE SŁUPY GRANICZNE NA KRESACH — TO SZKOŁY POWSZECHNE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

W PARYŻU I WE FRANCJI PARYŻ, 15. Pierwszy maja we Francji jest nietylko świętem robotników, lecz również świętem wiosny, toteż tradycja nakazuje, aby w ten dzień każdy przyzodobił się gałązką konwalii. Z tego powodu Paryż np. posiada w tym dniu wygląd zgoła charakterystyczny.

Aż do samego południa stolica Francji wyglądała normalnie. Kursowały wszystkie środki komunikacji miejskiej, a czynne też były zakłady użyteczności publicznej. Z 380.000 robotników w fabrykach prywatnych nie stanęło do pracy tylko 74.000. Strajk był powszechny w fabrykach tytoniu i zapalek.

Wedle doniesień prasy lewicowej w Paryżu i okolicach władze zgromadziły 12 pułków piechoty i 10 szwadronów kawalerii, niezależnie zaś od tego zmobilizowana została cała policja. Wszelkie pochody były zakazane, przyczem policja zwróciła uwagę przedewszystkiem na zapowiadany wiec komunistyczny w Vincennes, który zgromadził olbrzymie tłumy. Wygłosił tam przemówienie szef ciu przedstawicieli komunistów.

Na przedmieściach stolicy doszło do licznych zażęć. Tak np. w St. Denis manifestanci obrzucili kamieniami tramwaje. W wielu miejscach doszło do bójek. Policja aresztowała licznych demonstrantów.

Na prowincji panował również spokój. W Offranville zanotowano przejawy sabotażu. Tam na przestrzeni kilkuset metrów złoczyńcy obalili słupy telegraficzne.

W BERLINIE.

BERLIN, 15. Od samego rana stolica Niemiec znajduje się pod znakiem święta pracy. Ze wszystkich stron państwa w ciągu nocy napłynęły bardzo liczne delegacje, które wzięły udział w olbrzymiej manifestacji na polach Tempelhofer. Miasto udekorowane jest flagami, transparentami i zielenią. Kancelarz Hitler i minister Goebbels wygłosili przemówienia, podkreślając w nich nadzieję, jakiegoś ruchu hitlerowski pokładają w młodym pokoleniu. Oba przemówienia skierowane były do odbywającego się w dniu dzisiejszym zlotu organizacji dzieci i młodzieży.

Ze wszystkich krańców miasta przeciągały grupy pracodawców i pracowników wszystkich zakładów przemysłowych, toteż w godzinach popołudniowych w Tem-

Jaki przebieg miały naogół spokojne

Demonstracje 1 maja

pelhofie znalazło się około półtora miliona osób, O 4-ej przybył Hitler. Całą drogę z miasta odbył on wzdłuż poczwórnych szpalierów szturmowców, którzy byli ustawieni na przestrzeni 10 kilometrów. Kancelarz zajął miejsce na olbrzymiej trybunie. Blisko niej znajdowała się loża prasowa, na której zajęli miejsca między innymi przebywający na wycieczce w Niemczech dziennikarze polscy.

Mowa Hitlera posiadała charakter wyłącznie wewnętrzny - polityczny. Kancelarz mówił, że jakkolwiek objął władzę dopiero przed rokiem, udało mu się przeprowadzić scalenie niemieckiego społeczeństwa. Nie wszyscy jednak dotąd stali się narodowymi socjalistami, toteż zadaniem naszej rewolucji — mówił Hitler — jest przyswojenie podstaw narodowej socjalizacji całemu narodowi. Pod adresem zagranicy Hitler oświadczył jedynie, że Niemcy nie znają uczucia zemsty i nie pragną żadnych zdobyczy. Toteż chce on wyciągnąć dłoń do porozumienia i zgody z każdym narodem, jednocześnie jednak będzie stałe i niewzruszenie bronić własnych praw do życia.

W WIEDNIU WIEDEN, 15. Dotychczasowy wicekanclerz mjr. Fey podał się do dymisji. Na jego miejsce mianowano przywódcę Heimwehry, Starhemberga.

W ciągu dnia dzisiejszego, ze względu na ogłoszenie nowej konstytucji, odbyły się w całym kraju liczne uroczystości. Po nabożeństwie w katedrze św. Szczepana kanclerz Dollfuss wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że dzień 1 maja rozpoczyna nową erę Austrii, która święci uroczyste ogłoszenie nowej konstytucji.

Popołudniu prezydent Miklas przyjął korpus dyplomatyczny, przedwieczorem zaś odbył się w stolicy wielki pochód cechów i organizacji, który trwał prawie pięć godzin.

W MOSKWIE

MOSKWA, 15. Najuroczyściej zapewne w całej Europie obchodzono święto 1 maja w Moskwie, gdzie defilada na pl. Czerwonym przewidywała rozmiarom wszystkie dotychczasowe aż od momentu przewrotu. W tej defiladzie wzięły udział podporowce oddziałów wojsk w bardzo znacznej liczbie, przeszło 600 czołgów i około 800 samolotów. Pewnem urozmaice-

niem był udział w defiladzie 300 umundurowanych członków austriackiego Schutzbundu, którzy teraz wyemigrowali z Austrii. Po wszechną uwagę zwracał Dymitrow, który przez cały czas defilady stał obok Stalina, Kalinina i Mołotowa.

Przed rozpoczęciem defilady komisarz Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którym podkreślił świetny rozwój armii czerwonej, przypominając jednocześnie wielkie powodzenia sowieckiej polityki zagranicznej. Szczególnie zajął się Woroszyłow sprawą przyjaźni sowiecko-tureckiej ze względu na to, że podczas defilady obecna była turecka delegacja wojskowa. Woroszyłow zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że państwo sowieckie niewzruszenie zachowuje stanowisko pokojowe, ale w każdej chwili zdolne jest do obrony na wypadek napadci.

W LONDYNIE

LONDYN, 15. Święto 1-mojowe miało przebieg spokojny. Komuniści oraz lewica partii pracy zorganizowali pochody, spokój jednak nie został nigdzie zakłócony.

W MADRYCIE I BARCELONIE

PARYŻ, 15. Donoszą z Madrytu, że w dniu dzisiejszym strajk

powszechny objął w Madrycie i Barcelonie wszystkie fabryki i zakłady użyteczności publicznej. Zamknięto nawet bary i restauracje. Z dzienników wyszła jedynie urzędowa „Gazeta madrycka“.

W ST. ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK, 15. Napływające do władz ze wszystkich dzielnic New Yorku oraz z całego kraju wiadomości stwierdzają, że manifestacje 1-majowe odbyły się w najzupełniejszym porządku.

W TOKIO.

TOKIO, 15. Święto 1 maja przeszło w stolicy zupełnie spokojnie, jakkolwiek demonstracja robotników miała tym razem swowisty charakter. Oto robotnicy zgrupowani prawniczych zorganówali pochód, liczący około 3500 manifestantów, jednocześnie zaś przedfilowały przez miasto organizacje lewicowe, które zorganizowały pochód z udziałem 25000 robotników.

Demonstranci prawnicowi domagali się podwyższenia płac, lewicowi zaś — ustąpienia rządu.

NA WĘGRZECH

BUDAPESZT, 25. (PAT). Dzień 1 maja przeszedł na Węgrzech zupełnie spokojnie. Praca była przerwana jedynie w przemysle żelaznym. Wszystkie dzienniki wyszły normalnie.

Zwrot w procesie londyńskim Oskarżeni twierdzą, że padli ofiarą prowokacji

LONDYN, 15. — Sprawa trzech żydów z Polski, oskarżonych o fałszowanie angielskich papierów wartościowych, zaczyna przybierać dość nieoczekiwany obrót, albowiem pewne okoliczności zdają się świadczyć, że wszyscy trzej oskarżeni padli ofiarą prowokacji jednego z agentów Scotland Yardu, Markhama, który zdaje się również pochodzić z polskich żydów.

Bardzo ciekawe co do osoby owego agenta Markhama zeznania złożył oskarżony Turek w ciągu dzisiejszej rozprawy. Okazuje się, że ów agent opiekował się Turkiem od dłuższego już czasu i wyrobił mu wizę angielską. Gdy Turek jechał do Anglii, do pociągu w Berlinie dano mu trzy walizki, te same właśnie, w których później policja londyńska wykryła fałszowane znaczki. Gdy Turek zapytał, co jest w tych walizkach, Markham oświadczył mu, że znajdują się tam aparaty fotograficzne oraz taśmy filmowe.

Z dalszych zeznań Turka wynika, że Markham namawiał go, aby swoje własne rzeczy włożył również do tych trzech waliz, z czego wynikałoby, że Markhamowi zależało na tem, aby stworzyć wszelkie pozory, że te trzy walizy były własnością Turka.

Z dalszych zeznań Turka wynika, że Markham pożyczyl od niego jeszcze w Polsce 800 zł., których odbiór pokwitował w notessie wierzyciela, dając w nim jednocześnie polecenie innemu agentowi, Mackayowi, aby dług ten w Londynie spłacił. Gdy jednak Turek domaga się od sądu pokazania tego notesu, okazuje się, że odpowiednie karty zostały z niego wyrwane. Wobec tego sąd dochodzi do wniosku, że konieczna jest ponowna konfrontacja agentów Scotland Yardu ze wszystkimi oskarżonymi.

Na tem dzisiejszą rozprawę zakończył. Wyrok spodziewany jest w ciągu dnia jutrzejszego.